

Mecz z Wigrami miał zweryfikować moje proroctwo, które ogłosiłem po pierwszej kolejce na Twitterze, że po trzeciej Odra będzie liderem. Przez to, że spotkanie to Odra zremisowała, to z rozstrzygnięciem musiałem czekać do ostatniego niedzielnego meczu. Opolski zespół zagrał z Wigrami gorzej niż z Sandecją. Mecz ten oglądało sporo osób, ale tego dnia doping w Opolu był dużo słabszy, niż w poprzedniej kolejce. Na meczu był trener reprezentacji U-20, Jacek Magiera, który oglądał dwóch nowych piłkarzy Odry.



Kiedy po wygranej z Tychami zorientowałem się, że Odra swoje trzy pierwsze mecze gra u siebie, to na Twitterze napisałem, że będzie po nich liderem. Była nim już po drugiej kolejce, ale skoro napisałem, że będzie po trzeciej, to musiałem poczekać do meczu z Wigrami. Zwycięstwo w piątek gwarantowało jej to. Remis nie odbierał szans. Porażka tak, bo wtedy już Wigry ją przeskakiwały. Niestety był remis. Odra była liderem do niedzieli, czyli do meczu Garbarnia – Bytovia. Mogła go stracić tylko, gdyby Bytovia wygrała co najmniej dwoma bramkami. I wygrała trzema, dzięki czemu wyszła na czoło tabeli, a opolski klub zepchnęła na drugie miejsce. Tak to moje proroctwo nie sprawdziło się.

W meczu z Sandecją Odra mi się bardzo podobała i liczyłem na podobną grę z Wigrami. Początek wyglądał przyzwoicie. Jednak w 13. minucie to Wigry zdobyły bramkę. Po jej stracie Odra mi się podobała, bo konsekwentnie grała swoje i stwarzała sytuacje. W 31. minucie wyrównała po голу Mariusza Rybickiego. W 51. już prowadziła po strzale Jakuba Modera. Wtedy wydawało mi się, że ten mecz powinna pewnie wygrać. Wszystko załamało się jednak w 63. minucie, gdy samobójczego gola strzelił Serafin Szota. I tu nie chodzi o stratę drugiej bramki, a o to, że Odra już nie potrafiła przycisnąć rywala. Piłkarze z Suwałk umiejętnie prowadzili grę na połowie Odry. Nie wiem, czy pod koniec meczu zabrakło sił, czy może umiejętności?

Indywidualnie najbardziej podobała mi się gra dwóch zawodników – Rybickiego i Modera. Ten drugi nie zagrał jak ostatnio na szpicy, tylko za wysuniętym napastnikiem i wypadł bardzo dobrze. Mimo dużego wzrostu popisywał się skutecznymi rajdami pomiędzy graczami Wigier.

Jakub Moder miał szczęście, że mecz ten oglądał jego trener kadry U-20, gdyż pewnie był zadowolony z jego gry. Drugim obserwowanym przez niego piłkarzem Odry był Serafin Szota. Ten niestety zaliczył „swojaka” i przez to pojawiło się w necie na jego temat kilka krytycznych uwag, ale według mnie zagrał całkiem nieźle.

Według Łączy Nas Piłka mecz ten oglądało 1913 widzów, czyli więcej niż z Sandecją. Na moje oko frekwencja (w porównaniu z innymi meczami) wyglądała nieźle. Nie chcę jej chwalić, bo ja wciąż czekam na taką sytuację, że na kilka dni przed meczem pojawi się komunikat, że sprzedano wszystkie bilety. Nie rozumiem, dlaczego jeszcze w ostatnich latach to się nie zdarzyło.

Dużo gorzej od ogólnej frekwencji wyglądała ta w młynie. Doping tego dnia był też znacznie słabszy, niż podczas meczu z Sandecją. Wpłynął na to zapewne brak kibiców gości.

{morfeo 378}

Więcej zdjęć z tego meczu opublikowałem na przegladligowy.com [TUTAJ](#)

www.facebook.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}